

Na kartce skóry czuły list  
Dyktuje Twoich włosów dotyk  
Saharą pleców aż po świt  
Przesuwasz karawanę dłoni  
Czułą gorączkę moich warg  
Chłodzi twój oddech, wiatru dotyk  
I kształty wydm pod skórą ciał  
Zamienia palców krok ulotny

Wędrownica trwa w największy skwar  
Nad głową krąży sęp pragnienia  
I brniemy w ziarnach piasku jak  
Fatamorgany drżącej drwina  
Czasem krzyk rozpalonych warg  
Wibruje pieśnią muezzina  
I znowu piach, ognisty piach  
Pustynia ciała malownicza

Przebyliśmy tysiące mil  
Poprzez decymetr każdy skóry  
I ciągle w moim piasku ślad  
Pragniesz odciskać, mój podróżny  
Nie dajesz odpoczynku, snu  
Rozgryzasz pocałunkiem ciało  
Pobudzasz rytm podziemny krwi  
By źródło we mnie ciągle drgało

[POBIERZ PLAYBACK](#)